

KORNELIA BEALJOU.

KOBIETA W POLICJI.

Opracowała A. K.

(Ciąg dalszy).

II.

Przeżywany przez nas okres ewolucji wskazuje we wszelkich dziedzinach a więc i w dziedzinie opieki, stałą przewagę usiłowań zbiorowych, ponad usiłowania jednostek.

Wszystko to, co ongiś, a nawet jeszcze przed niedawnym czasem dokonywano na polu opieki przez jednostki z czysto osobistych pobudek (jednostki te powodowane były nieraz miłosierdziem chrześcijańskim, litością, lub jak to często miało miejsce w celu uśmierzenia wyrzutów sumienia), okazało się niedostateczne ze względu na brak jakiegokolwiek systematyczności w działaniu, oraz przypadkowość w dokonywaniu dzieła opieki nad biednymi i opuszczonymi. Bo też inaczej być nie może. Zmiany jakie zaszły w ostatnich latach w stosunkach ekonomicznych i socjalnych musiały spowodować niezbędne zmiany w dziedzinie opieki nad opuszczonymi i pokrzywdzonymi przez stosunki społeczne.

Gdy dawniej bowiem wytwórczość była nieorganizowana i zależna przede wszystkim od pracy indywidualnej (mimo istnienia cechów) to niedostatek i inne niepożądane objawy życiowe, nie były tak jaskrawe i nie występowały w takiej masie jak to obecnie ma miejsce, a miłosierdzie jednostek mogło być wystarczające dla pomożenia niewielkiej liczbie opuszczonych. Rozwój wielkiego przemysłu ujawnił jednak wielkie niedomaganie obecnego życia, i braki ustroju społecznego, należało więc przedsięwziąć bardziej skuteczne środki w celu zapobieżenia nędzy i wypływającej z niej przestępczości. A w tym wypadku usiłowania jednostek okazały się niewystarczające. Temu też należy przypisać zjawisko organizowania towarzystw dobroczynności i innych skupień mających na celu ulżenie niedoli ludzkiej. Zmiana ta wykazuje większą systematyczność i celowość a prace z nią związane stają się częściej zawodowymi i bywają już nie tylko honorowe lecz i płatne.

EDMUND LOCARD.

Policja francuska, jaką ona jest, a jaką być powinna.

(Przekład z francuskiego).

(Dalszy ciąg).

Aby być policjantem, trzeba mieć przede wszystkim upodobanie do tego zawodu. I z tego punktu widzenia trzeba starannie odróżniać policję ochrony porządku od policji administracyjnej i policji sądowej. Aby być posterunkowym (gardien de la paix) wystarczy być piśmiennym, (obchodząc się takownie z publicznością i być uczciwym). W policji administracyjnej potrzebny jest nadto pewien stopień wykształcenia, podlegający sprawdzeniu na konkursie. W policji sądowej trzeba być dostatecznie inteligentnym, znać specjalną technikę, której część zaledwie posiadać można z książek, a prócz tego trzeba posiadać specjalny instynkt łowcy ludzi. Do policji sądowej należy przyjmować najbardziej uzdolnionych posterunkowych lub agentów policji administracyjnej, którzy się dobrowolnie zgłaszają na odbycie okresu próbnego w oddziałach wywiadowczych.

Nie należy jednak zapominać o tym, że w śledztwie kryminalnym bywają operacje, które powierzyć można tylko udziałowi o pewnym wykształceniu i mającym przyzwroty, a nawet wykintny wygląd zewnętrzny. Ażeby tropić szczytna hotelowego w bogatych środowiskach, gdzie zwykły on operować, aby śledzić szpiega, agent powinien umieć obracać się w środowisku zgoła innym od tego, gdzie zwykle działa, a to dlatego by nie być przedwcześnie poznany i oczywiście nie jest to nie do zdobycia, jeśli się zważy że przestępcy nawet na wielką skalę nie są również synami książąt i że wreszcie wśród klienteli pierwszorzędných hoteli jest wielu ludzi nie z wyższego, niż policjanci pochodzenia.

Wystarczy zatem wybierać ludzi, posiadających wrodzoną dystynkcję, a są tacy we wszystkich warstwach społeczeństwa i zaopatrzyć ich w odpowiednie środki do odgrywania roli swej przyzwoicie w razach gdy „gra warta świeczki”. Co innego, gdy wchodzi w grę sprawy finansowe, wówczas należy dobrać agentów z tego środowiska, w którym im wypadnie działać. O tym mówić jeszcze będę w dziale, dotyczącym policji sądowej.

Dążenia te są jednak przejściowe, i na polu opieki prowadzą do nowych zupełnie idei.

Bo jak widzimy w chwili niewystarczających usiłowań jednostek, zaczyna się rozwijać działalność zbiorowa, a gdy stosunki społeczne tak dalece się zmieniają, że i ta pomoc niedoli okaże się niewystarczającą, kwestja opieki stanie się pięknym zagadnieniem społecznym, które tylko państwo w drodze specjalnego ustawodawstwa załatwić będzie w możności (zorganizowanie kas chorych, ubezpieczenie społeczne itd.).

Z chwilą gdy państwo przejmie opiekę nad upośledzonymi, musi ono na tym nowym polu działania mieć pewne organy wykonawcze i poprowadzić nową pracę państwowo-społeczną, która jest dla nas objawem zupełnie nieznanym i z dotychczasowym naszym pojęciem o działalności państwowej czy administracyjnej nie zgodnym.

To nowe pojęcie o państwowo społecznej działalności polega na zasadzie, że państwo istnieje nie tylko do kierowania swoimi wewnętrznymi i zewnętrznymi sprawami, lecz i do podniesienia ogólnego poziomu moralnego swojego społeczeństwa.

Dla osiągnięcia tego celu państwo może zająć stanowisko tylko pomocnicze (ograniczać się ono do uznawania pewnych instytucji lub też subsydjonowania takowych), w razie zaś gdyby społeczeństwo okazało się niezdolnym do wykonania tych czynności samemu, winno państwo ująć opiekę społeczną w swoje dłonie. W trzecim wypadku państwo winno działać z własnej inicjatywy, popierając interes ogółu, wystąpić na tych polach działania, na których bez niego nie uczynić nie można (naprz. ubezpieczenia społeczne, prawodawstwo fabryczne). I najlepsze rezultaty wydaje ten ostatni rodzaj pracy i okazując się on nawet wówczas koniecznym, gdzie subwencyjny system winien być wystarczający.

Działalność państwa w celu podniesienia

moralności w społeczeństwie może mieć dwójaki charakter: represyjny lub zapobiegawczy.

Represyjną jest działalność państwowa wówczas, gdy państwo zamierza usunąć lub złagodzić niedomaganie społeczne lub też jego następstwa, gnębiące pewne warstwy narodu lub jego jednostki. Zapobiegawczą wówczas państwo zamierza usunąć przyczynę krzywdy wynikającej z nastroju społecznego i wszelkie jej objawy.

Działalność represyjna prowadzi do rozszerzenia nowoczesnego prawa karnego które nie tylko karząco lecz i umoralniająco ma wpływać na te jednostki, które wskutek istniejących stosunków znalazły się poza nawiasem społeczeństwa, wspomagając je moralnie i materialnie. Prócz tego dąży jeszcze do zorganizowania opieki społecznej dla tych warstw ludności i jednostek, którym niechybnie grozi krzywda, i które są zagrożone w swej egzystencji przez warunki wytworzone obecnym ustrojem społecznym, a którym tę egzystencję umożliwić należy.

Nieco inaczej przedstawia się działalność społeczno-zapobiegawcza. — Ma ona na celu zapobieganie stosunkom wytworzonym przez rozwój wielkiego przemysłu i wogóle skutkom życia jaki się ustalił w 19 i 20 wieku.

Do tej społeczno-zapobiegawczej działalności należy uregulowanie sprawy ubezpieczenia społecznego, prawodawstwa fabrycznego i tylu innych, które do tej pory nie zostały załatwione.

Nie tylko jednak materialnym skutkom nowoczesnych stosunków winno się zaradzić, lecz i moralnym, raczejbym powiedziała niemoralnym jak pijaństwo, prostytucja i t. d.

Otóż przede wszystkim należy się zastanowić nad kwestją jak dalece państwo zechce działać zapobiegawczo.

Może ono bowiem ustanowić nowe prawo, które będzie podstawą nowoczesnego prawodawstwa społecznego a w celu wykonania tego prawa będą musiały powstać organy któreby je w życie wprowadziły. (C. d. n.).

Słowem, najważniejszym jak sądzę warunkiem przy rekrutacji policji jest przyjmowanie jej na próbę. Potrzeba tego okresu próbnego jest bezwzględna. Należy też koniecznie uwolnić policję od zobowiązań do przyjmowania emerytów. Wreszcie agenci policji sądowej z korzyścią mogą być wybierani z pośród najzdolniejszych funkcjonariuszów innych kadrów policyjnych. Wszyscy komisarze powinni również przechodzić okres służby próbnej.

IV. Wykształcenie zawodowe.

Niema zawodu, gdzieby bardziej trzeba było unikać „mandarynatu”. Oplakany byłoby w skutkach dawanie miejsc i awansów jedynie drogą konkursową. Obecnie stosowane są konkursy piśmienne na wybór sekretarzy i wachmistrzów i konkurs na stanowisko komisarza. To jest słuszne, gdyż nie można tu przekroczyć niezbędnego minimum wykształcenia, a wreszcie te konkursy są nadzwyczaj łatwe (prócz konkursu dla komisarzy prefektury policji, który jest karkołomny) od komisarzy bezpieczeństwa ogólnego wymaga się jedynie znajomości pierwszych zasad prawa karnego i administracyjnego, prawa zwyczajowego, trochę geografii i praktycznej znajomości języków. Ale każdy z przyjętych, rozpoczynając karierę policyjną, wykazuje absolutny brak wykształcenia zawodowego. Policja jest jedynym zawodem, nie posiadającym szkoły zawodowej, brak ten (obecnie już wypełniony — przyp. tłumacza) był niestety dotkliwy.

Na ten punkt nastają bardzo. Lepiej nie uczyć niczego agentów, niż napychać ich mózgi wiadomościami teorytycznymi; chodzić winno jedynie o wykształcenie zawodowe i praktyczne. Zdobywa się ono raczej w czasie odbywania okresu próbnego, niż na wykładach. Jeśli się ma skazać policjantów ochrony spokoju na słuchanie magisterskich wykładów z prawa karnego historii policji albo psychologii patologicznej jak to widzieliśmy w jednym z sąsiednich państw, stokroć lepiej pozwolić im plesnąć w ich świe-

tej nieświadomości. Należy zdać sobie sprawę że to co interesuje strażników, niekoniecznie jest potrzebne dla sekretarzy i naodwrot. Wykażę to praktycznie.

1 Ćwiczenia fizyczne. — Nie można dopuszczać, aby policjanci tracili swą prężność ruchów. Policja to zawód, w którym starość jest nieuleczalną chorobą. Najcelowszym sportem, jak to słusznie ukazał Reiss, jest bieganie, nie w celu ucieczki, rzecz prosta, lecz dla schwywania ściganego przestępcy. Co się tyczy boksu (pięściarstwa) to usunąłbym przy stosowaniu go akademickie dociekania, a natomiast wyjątkowo sposób natarcia i oporu i energicznego ich stosowania. Otóż przy boksowaniu się z apaszem wykładane są prawidła o uderzeniach „dozwolonych” i „nie dopuszczalnych”. Nie raczy tej dżentelmensorji stosować przeciwnik a stosowanie ich przez agenta niewiem, czy wyszłoby mu na pożytek. Bardzo dobrą metodą jest połączenie angielskiego zapaśnictwa pięściowego, nożnego i dżiu-dzitsu. Te kombinacje były już nawet studjowane. Pozwalają one odbić wszystkie natarcia nawet kilku napastników i nawet w razie niespodziewanego napadu. Trzeba też uczyć się władania laską kauczukową, która jest najgłośniejszą bronią policji; to cudowne narzędzie, które odurza, ogłusza, a nie zabija, pozwala wyrugować jednego z przeciwników podczas gdy się ma ich dwóch przeciw sobie, obezwładnia momentalnie napastnika, uzbrojonego w noż albo rewolwer, nie raniąc go przytłumieniem ciężko. Wreszcie nie byłoby bezcelowe, aby strażnicy i agenci wdrażali się do strzelania z rewolwerów, które noszą, nie umiając częstokroć się nimi posługiwać. Co do szabli, noszonej przez tychże strażników, to akcesorium dziś, zdaje się tylko operowe, należy zalecać, aby nigdy nie kusili się czynić z niej użytku dopóki władza odpowiednio nie wycofa ją z ich rąk to „straszydło na wróble”.

(D. c. n.)